

Gips i... siostry miłosierdzia

20 października 2014

Wojna i medycyna. Nierozłączna para. Brzmi paradoksalnie, ale śmierć i rany na polach bitew stymulują rozwój medycyny. Już Hipokrates mówił: „Chcesz być chirurgiem, idź na wojnę”. To właśnie wojny pozwalały medykom przetestować nowe techniki i posiąść wiedzę, której zdobycie w czasach pokoju mogło być znacznie utrudnione lub wręcz niemożliwe. Pogotowie ratunkowe, nowe techniki operacyjne, rozwój toksykologii, transfuzjologii, selekcja rannych. Koszmar wojny przeradzał się w wynalazki, które potem niosły (i niosą) pomoc cywilom.

Jednym z ojców medycyny wojskowej był rosyjski chirurg i anatom Nikołaj Pirogow, który doskonalił swoje umiejętności na polach bitew wojny krymskiej. Toczyła się ona w latach 1853-1856 między Imperium Rosyjskim a Imperium Osmańskim i jego sojusznikami, tj. Wielką Brytanią, Francją i Królestwem Sardynii. Konflikt wybuchł z powodu rywalizacji państw europejskich i Rosji o wpływy w Turcji i nad cieśninami czarnomorskimi. Wojna zakończyła się w lutym 1856 roku. Statystyka strat po obu stronach była przerażająca jak na tamte czasy: około 500 tysięcy żołnierzy. Jednak większość z nich zmarła nie w wyniku odniesionych ran, ale z powodu chorób i epidemii, a także fatalnych warunków sanitarnych w szpitalach polowych. Ranni i chorzy żołnierze padali jak muchy w brudnych i przepełnionych lazaretach. Winna temu była koszmarna organizacja wojskowego personelu medycznego i rozpasana biurokracja. Do tego należy jeszcze dołożyć problemy z zaopatrzeniem armii po obu stronach konfliktu, w dużej mierze wynikające z korupcji.

Nikołaj Pirogow (1810-1881) w wieku 26 lat został profesorem uniwersytetu w Dorpacie, a potem w Petersburgu. Zajmował się przede wszystkim medycyną wojskową, kształcił również lekarzy wojskowych, a także doskonalił metody przeprowadzania operacji w warunkach polowych. Opracował szereg nowych technik, dzięki

którym częściej niż inni chirurdzy unikał amputacji kończyn. W 1847 roku pojechał na Kaukaz, aby przetestować swoje „wynalazki” w warunkach prowadzenia działań zbrojnych. Na Kaukazie po raz pierwszy zastosował opatrunek z wykorzystaniem bandażu nasiąkniętych krochmalem (współczesny gips), które zastąpiły stosowane do tej pory drewniane konstrukcje. Okazały się one poręczniejsze i szybsze w zakładaniu. Podczas kolejnej wojny, tym razem krymskiej, nadal pracował nad doskonaleniem swoich metod. W 1855 roku Pirogow był głównym chirurgiem w otoczonym przez wojska francusko-angielskie Sewastopolu.

Oto co pisał zaraz po przyjeździe do Sewastopola: „Nigdy nie zapomnę mojego przyjazdu do Sewastopola. Było to późnej jesieni w listopadzie 1854 roku. Cała droga od Bakczysaraju na przestrzeni 30 wiorst była zawałona transportami rannych, armat i furażu. Deszcz lał jak z cebra. Chorzy, wśród nich ci po amputacjach, leżeli po dwóch lub po trzech na wózkach, jęczeli i drżeli od wilgoci. Ludzie i zwierzęta ledwie się poruszali w błocie po kolana; niemal na każdym kroku leżała padlina; z głębokich kałuż wystawały wzdęte brzuchy zdechłych wołów i z trzaskiem pękały; jednocześnie słychać było wycie rannych, krakanie drapieżnych ptaków, które całymi stadami zlatywały się na żer, krzyki wyczerpanych poganiaczy i oddalone odgłosy sewastopolskich dział. Chcąc nie chcąc zacząłem się zastanawiać nad losem naszych chorych; przeczucie było niepokojące. I sprawdziło się.”

W Sewastopolu Nikołaj Pirogow po raz pierwszy przeprowadził operację pod narkozą na polu bitwy. W sumie podczas praktyki lekarskiej przeprowadził około 10 tys. operacji z zastosowaniem eteru. Zmodyfikował wiele technik chirurgicznych, szczególnie w sferze amputacji. Jego metody miały na celu zmniejszenie kalectwa poprzez ograniczenie rozległości amputacji. Jedną z nich, tzw. operacja Pirogowa, wykorzystywana jest we współczesnej chirurgii. Zanim przystąpił do operacji ćwiczył na zamrożonych ciałach. Nazywał to „lodową anatomią”. Jednym z efektów tych badań było wydanie

czterotomowego atlasu anatomii topograficznej (rozmieszczenie i wzajemne położenie poszczególnych narządów w ciele). Kolejną wprowadzoną przez niego innowacją była stosowana do dzisiaj selekcja rannych już na pierwszym punkcie opatrunkowym; od razu operowano tych, którzy tego wymagali, pozostałych odsyłano na tyły.

Z pamiętnika rosyjskiego chirurga: „Chcąc pomagać wszystkim na raz, bez jakiegokolwiek porządku, biegając od jednego rannego do drugiego, lekarz traci w końcu głowę, opada z sił i nikomu nie pomaga.”

Pirogowowi i wojnie krymskiej medycyna zawdzięcza również pojawienie się na froncie sióstr miłosierdzia (do tej pory kobiety nie uczestniczyły w działaniach zbrojnych). Pierwsze siostry miłosierdzia pochodziły z Petersburga. Rosyjski chirurg podzielił je na trzy kategorie: te, które pomagały lekarzom przy operacjach i opatrunkach; te, które przygotowywały lekarstwa i pilnowały dawek i godzin ich przyjmowania przez pacjentów; te, które zajmowały się pościelą i warunkami sanitarnymi w szpitalach.

Po wojnie krymskiej Pirogow jeszcze dwukrotnie pracował jako chirurg wojskowy: w 1870 roku na zaproszenie Czerwonego Krzyża ratował żołnierzy podczas wojny francusko-pruskiej i w latach 1877-1878 kilka miesięcy przebywał na froncie podczas wojny rosyjsko-tureckiej. Po jego śmierci w 1881 roku rosyjscy lekarze utworzyli Towarzystwo Rosyjskich Lekarzy Pamięci Pirogowa, które starało się wprowadzać nowe metody leczenia. Jego zabalsamowane szczątki umieszczono w mauzoleum w Winnicy. W Polsce patronuje Wojewódzkiemu Specjalistycznemu Szpitalowi im. Mikołaja Pirogowa w Łodzi.

Autorka: Beata Zieniewicz

Źródło: [Głos Rosji](#)